



Pomagajcie sobie najlepiej lekturą pobożnych ksiąg...
pastwisko dla duszy i wielki postęp na drodze doskonałości

ĆWICZENIE 1

Moje przebywanie

Z Ewangelii wg św. Łukasza (2, 15-20)

Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: «Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił». Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrżeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.

Kiedy Słowo rodzi się w nas i owocuje, dokonuje się cud podobny do tego, jaki ma miejsce w Boże Narodzenie. To sam Jezus ukazuje nam ten obraz, porównując swoje Słowo do zaczynu dodanego do ciasta. Naszym wzorem i wzorem całego Kościoła jest Dziewica Maryja, która przyjmuje Słowo Anioła, przyjmuje Jezusa w Boże Narodzenie i w ciszy rozważa, zachowuje te sprawy w swoim sercu.

Pierwszy czasownik „rozważała” pochodzi od greckiego czasownika *symballein*, poddawać refleksji, rozmyślać, układać myśli w pewną spójną całość. Maryja przybliżyła to wydarzenie, cudowne narodziny Jej Syna, do tajemnicy, która je otacza, przybliżyła historię człowieka do historii Boga. Drugi termin „zachowywać” nawiązuje natomiast do mądrościowej księgi Starego Testamentu, zgodnie z którą nie wystarczy słuchać słowa, ale trzeba otworzyć serce, uczynić je dojrzałym i wprowadzić słowo w czyn.

Z listu Ojca Pio do Raffaely Cerase

Pietrelcina, Wielka Sobota [11 kwietnia] 1914, *Epist. II*, str. 69-70

Zamartwiacie się, że nie umiecie się modlić. Żalicie się, że nie posiadacie daru świętej medytacji i obecności Boga. Ja natomiast zapewniam, że miłosierny Pan, wbrew wszelkim Waszym przewinieniom, obdarzył Was darem swojej świętej miłości i miłosierdzia. Oddajcie za to chwałę najśłodszemu Ojcu Niebieskiemu.

Czym są te nieustanne jęki Waszego ducha, te święte pragnienia – tak delikatne, że bardzo często zdają się niemal nieistniejące? Mówię o pragnieniach całkowitej przynależności do Jezusa i podobania się Mu we wszystkim. Czym jest to nieustanne pragnienie rozpowszechniania Królestwa Bożego? Czym to niekończące się pragnienie bycia uwolnioną z więzów ciała, aby pofrunąć na łono Ojca Niebieskiego, by zupełnie się Weń przemienić?

Powiedzcie mi, czy wszystkie te poruszenia nie są skutkiem bezinteresownej miłości wlanej przez Jezusa w Wasze serce, która daje szczęście błogosławionym w niebie? Czy my – nędzni śmiertelnicy – możemy wzbudzać podobne pragnienia? Na pewno nie. Ludzki duch bez ognia Bożej miłości jest w stanie osiągnąć jedynie poziom zwierząt, podczas gdy caritas, miłość Boga, wprost przeciwnie: wznosi go tak wysoko, że może sięgnąć tronu Boga.



Rozpoczynamy naszą drogę wsłuchiwania się w Słowo Boże, dzielając z Raffaeliną Cerase (pierwszą duchową córką Ojca Pio) jej obawy związane z niezdolnością do medytacji i przebywania w obecności Boga. Rzeczywiście, jest to jeszcze bardziej widoczne dla nas w tym społeczeństwie, które jest tak bardzo zalewane wiadomościami, emocjami i wydarzeniami, które następują po sobie tak szybko, że nie mamy czasu na zastanowienie się, na uchwycenie piękna ciszy, na osobistą refleksję. Słowa, które Ojciec Pio pisze do swojej duchowej córki, są jednak zachętą: to Bóg «przyozdobił ją swoją świętą miłością, miłosierdziem»; jej medytacja będzie polegała przede wszystkim na medytacji nad nadprzyrodzoną łaską, która w niej działa.

Ojciec Pio opisuje, poprzez jakie narzędzia działa łaska: święte pragnienie podobania się Panu, tęsknota za nadejściem Królestwa Bożego, szczerze pragnienie posiadania Go w niebie. Język staje się intymny, ale jednocześnie pełen entuzjazmu: mówi o płomieniu Bożej miłości i świadomości, że dzięki tym uczuciom jesteśmy wyniesieni na tron Boga.

Ale czy to on jest niezgodny z duchem czasu, czy też dzisiejszy chrześcijanin wydaje się pozostawać na «poziomie zwierząt», o których mówi? Spróbujmy wspólnie zadać sobie kilka pytań.

Określić miejsce spotkania

Horyzont szczęścia Ojca Pio kształtował się przez lata, odkąd Najświętsze Serce Jezusa ukazało mu się jako dziecku i wezwało go do siebie; następnie w jego radykalnych wyborach przed nowicjatem, które opisuje w wizji walki z gigantem, i ponownie w cichym wygnaniu spędzonym w Pietrelcinie z powodu niewytłumaczalnej choroby.

Bardzo powoli, ale z wielką wytrwałością, gdy mały Franciszek stał się bratem Pio z Pietrelciny, a następnie Ojcem Pio, jego wiara, modlitwy i wybory, zamiast ograniczać jego aspiracje jako nastolatka i młodego człowieka otwartego na życie (którym mógł się wydawać), powiększyły jego serce. To ciało, które później zostanie naznaczone stygmatami, stało się teatrem, w którym Bóg przedstawiał siebie; poprzez modlitwę nauczył się rozumieć, co to znaczy być naznaczonym przez Boga poprzez chrzest; przez medytację zobaczył obraz Boga przedstawiony w sobie.

Tak więc pierwsze pytanie, które należy sobie zadać, jeśli chcemy nauczyć się medytować, brzmi: na ile jesteśmy gotowi dostrzec obecność Boga w nas? Istnieje różnica między działaniami czy darami Boga, które możemy łatwo rozpoznać, a trudniej rozpoznawalną Jego obecnością. Powiedzieć, że jesteśmy obrazem Chrystusa, oznacza zdefiniować nasze ciało, nasze emocje, reakcje, które towarzyszą nam w wydarzeniach życia, jako miejsce, w którym nie jesteśmy sami, w którym jest obecny On; moglibyśmy to z całą mocą podsumować, mówiąc, że jesteśmy gośćmi Jezusa w naszym ciele.

Znaczenie słowa

Proces uczenia się medytacji oznacza przede wszystkim stworzenie w sobie przestrzeni ciszy i spokoju; nie możemy myśleć o przeżywaniu abstrakcyjnej medytacji, skupiając się na oderwanych od nas tematach; musimy sprawić, by Bóg wkroczył w naszą historię, uświadomić sobie Jego obecność i słuchać. Odnosząc się do tego, Ojciec Pio podkreślał, że członkom Grup Modlitwy, „w przeżywaniu wszelkich nabożeństw liturgicznych, powinna towarzyszyć gotowość na przyjęcie Bożego słowa i natchnień, tak jak to czynił święty Franciszek w San Damiano”.

Tylko wtedy, gdy jesteśmy w stanie słuchać Słowa Bożego w naszym środowisku, czując, że jest ono pośród nas, w naszym domu, jesteśmy w stanie czerpać radość z rozmowy z Nim. Dobro, które jest nam wskazywane przez Słowo, nie jest czymś abstrakcyjnym lub czysto prawnym (zrób to, bo stanie ci się coś złego), ale jest wynikiem naszego zachwytu odczuwaniem Pana, który jest obok nas i nas nawiedza. Papież Franciszek, w swojej encyklice *Evangelii Gaudium*, poświęconej głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie, zachęca nas do spojrzenia na sposób medytacji Maryi Dziewicy: „Pamięć wiernego ludu, podobnie jak pamięć Maryi, powinna obfitować w zadziwiające dzieła Boże. Jego serce, otwarte na nadzieję radosnego i możliwego praktykowania



*Pomagajcie sobie najlepiej lekturą pobożnych ksiąg...
pastwisko dla duszy i wielki postęp na drodze doskonałości*

miłości, jaka została mu ogłoszona, czuje że każde słowo w Piśmie Świętym jest nade wszystko darem, bardziej niż wymaganiem”.

Różaniec: pozwolić się wprowadzić w Boży świat

Wspólnie odmawiany różaniec jest jednym z takich momentów, które pomagają nam wyjść poza słuchanie i rozważanie Słowa, aby doświadczyć obecności Boga w naszym życiu wraz z Maryją i naszymi braćmi. W średniowieczu, podczas odmawiania maryjnej modlitwy ze wspólnotą chrześcijańską, często używano obrazu „hortus conclusus” (łac.: „zamknięty ogród”), który prawdopodobnie wywodzi się z klasztornej pola, jako zamkniętego miejsca w obrębie klasztoru, gdzie uprawiano ziemię i kwiaty.

Kilka średniowiecznych obrazów (na przykład dzieło malarza zwanego Mistrzem z 1456 roku) przedstawia Maryję z aniołami i świętymi w miejscu pełnym kwiatów i ziół, otoczonym murami. Ojciec Pio zalecał, by różaniec nie był tylko zimnym powtarzaniem Zdrowaś Maryjo, ale by towarzyszyła mu medytacja nad tajemnicami Odkupienia.

Przyjdź królestwo Twoje

Bycie misjonarzami Królestwa Bożego oznacza wspólne oczekiwanie na nie; słuchanie i rozważanie Słowa Bożego we wspólnocie jest już realizacją nadejścia Królestwa Bożego.

Według o. Marcellino Lasenzaniro, Ojciec Pio jasno dawał do zrozumienia, że jego kierownictwo duchowe nigdy nie było celem samym w sobie. „Moim zamiarem jest uformowanie kilku dusz, które z kolei będą jak nasiona dla innych dusz, matek wszystkich dusz”.

Wspólne słuchanie Słowa nie oznacza jedynie czerpania pouczeń czy nakazów, ale kontemplowanie tego, co Pan Jezus kształtuje w życiu innych; niezwykła moc Bożej miłości triumfującej nad nędzą człowieka jest wielką możliwością, która jest zapisana w każdym z nas, aby przekazywać tę łaskę poprzez wiarę i świadectwo. Dla Ojca Pio Grupy Modlitwy są powołane właśnie do tego, by wspólnie kontemplować to dzieło Boga, aby potem móc kochać historię innych z taką samą siłą i ofiarnością, z jaką kochał ją Jezus.

7 PAŹDZIERNIKA – ŚWIĘTO MATKI BOŻEJ RÓŻAŃCOWEJ - Wręczenie różańca

We wszystkich Grupach na świecie rok wspólnotowy rozpoczyna się 7 października od wręczenia różańca. Centrum Grup proponuje małą celebrację opartą na temacie roku, uroczystość ta może odbywać się na poziomie poszczególnych Grup lub całej diecezji.

Praktykujemy medytacyjne odmawianie różańca świętego, któremu towarzyszą chwile ciszy. Czasami uważa się, że teksty ewangeliczne i dzieła pobożnych autorów są konieczne za każdym razem, ale wtedy nie ma miejsca na ciszę. W tradycji chrześcijańskiej proklamacja tajemnicy różańcowej jest sama w sobie syntezą fragmentu Ewangelii. Możemy albo pominąć proklamację tajemnicy, albo nie czytać Ewangelii, a następnie zachować ciszę, która pozostawia czas na rozmyślanie i słuchanie Pana.

MODLITWA JANA PAWŁA II DO OJCA PIO

Pokorny i umiłowany Ojciec Pio: Prosimy, naucz także nas pokory serca, abyśmy zostali zaliczeni do grona prostaczków z Ewangelii, którym Ojciec obiecał objawić tajemnice swojego Królestwa. Pomóż nam, byśmy modlili się niestrudzenie i byli pewni tego, że Bóg wie, czego nam potrzeba, zanim jeszcze Go o to poprosimy. Daj nam spojrzenie wiary, abyśmy potrafili od razu rozpoznawać w ubogich i cierpiących oblicze samego Jezusa.

Wspieraj nas w godzinie walki i próby, a jeśli upadniemy, spraw, abyśmy doświadczyli radości płynącej z sakramentu pojednania. Przekaż nam twoje serdeczne przywiązanie do Maryi, Matki Jezusa i naszej Matki.

Towarzysz nam w ziemskiej pielgrzymce do szczęśliwej Ojczyzny, do której również my mamy nadzieję dojść, aby na wieki kontemplować chwałę Ojca, Syna i Ducha Świętego. Amen.